

Naukowiec zawieszony w CERN za... niewłaściwe poglądy

3 października 2018

CERN zawiesił współpracę z profesorem fizyki teoretycznej Alessandro Strumią. Także jego macierzysta uczelnia, Uniwersytet w Pizie oraz Europejska Rada ds. Badań Naukowych, która finansuje pracę Strumii, zapowiedziały przeprowadzenie śledztwa. Alessandro Strumia naraził się... swoimi poglądami na temat płci.

Uczony wystąpił 28 września podczas zorganizowanego przez CERN pierwszego Workshop on High Energy Theory and Gender. Widownia składała się głównie z kobiet. Po wystąpieniu na uczonego posypały się oskarżenia, że jest seksistą. Dwa dni później CERN oświadczył, że ze skutkiem natychmiastowym zawiesza współpracę ze Strumią i rozpoczyna śledztwo ws. wystąpienia. W tym samym oświadczeniu przedstawiciele CERN stwierdzili, że Strumia naruszył kodeks etyczny organizacji, która „jest jest miejscem, gdzie każdy jest mile widziany i każdy, niezależnie od pochodzenia, wyznawanych poglądów, płci czy orientacji seksualnej, ma takie same szanse”. Z kolei rektor Uniwersytetu w Pizie stwierdził, że dostępne w sieci slajdy z wystąpienia Strumii naruszają fundamentalne wartości uniwersytetu.

Sam uczony w rozmowie z prasą powiedział: „mam nadzieję, że CERN będzie chciał ze mną porozmawiać i poinformuje mnie, co nielegalnego było w moim wystąpieniu”. Odnosząc się do krytyki w mediach społecznościowych Strumia stwierdził: „wierzę, że uczciwa większość ludzi zrozumie, że taka jest prawda i że warto było narazić się na lincz, ale nie poddać się cenzurze”.

Co takiego zrobił Strumia? Swoje wystąpienie zaczął od przedstawienia zarzutów, zgodnie z którymi kobiety w nauce są dyskryminowane. Następnie stwierdził, że fizyka nie zależy od narodowości, rasy czy płci, ale jest otwarta po prostu dla

ludzi dobrych w tym, co robią. „W rzeczywistości fizyka była międzynarodowa, gdy kultura służyła nacjonalizmom” – czytamy na jednym ze slajdów. Przedstawił też wykresy, z których wynika, że na wielu polach, takich jak edukacja, psychologia, nauki humanistyczne czy medycyna istnieje wyraźna przewaga liczby kobiet. W takich dziedzinach jak nauki ścisłe, budownictwo, praca w straży pożarnej czy w kopalniach, widzimy wyraźną przewagę mężczyzn.

Także w CERN-ie kobiety stanowią mniejszość wśród fizyków czy techników. Ale, zdaniem Strumii, nie jest to przejaw dyskryminacji. Naukowiec przypominał bowiem „paradoks równości płciowej”. Okazuje się bowiem, że im bardziej w danym kraju przykłada się uwagę do równości płci, tym mniej kobiet studiuje nauki ścisłe. Przedstawił też wyliczenia, z których wynika, że kobiety nie są dyskryminowane jeśli chodzi o liczbę cytowań. Ponadto z jego wyliczeń wynikało, że jeśli chodzi o zatrudnianie kobiet na stanowiskach naukowych, to kobiecie-naukowiec wystarczy mniejsza liczba cytowań, by znaleźć zatrudnienie. Posłużył się tutaj własnym przykładem. Podczas gdy włoski Narodowy Instytut Fizyki Nuklearnej zatrudnił panią Silvię Penati (2130 cytowań) czy panią Annę Ceresole (3231 cytowań), to nie zatrudnił Alessandro Strumii (30785 cytowań).

Dokonał też obliczeń dla całego CERN-u, z których wynika, że przeciętny zatrudniony w nim mężczyzna ma na swoim koncie 1464 cytowania, a pierwszy artykuł w prasie specjalistycznej opublikował w 2008 roku, natomiast przeciętna kobieta ma na koncie 853 cytowania, a pierwszy artykuł opublikowała w 2010 roku.

Największe oburzenie zebranych wywołały jednak słowa, przytaczane często przez prasę, że „fizykę wynaleźli i stworzyli mężczyźni”. Natomiast kobiety, takie jak Curie „zostały powitane w świecie fizycznym po tym, jak pokazały, co potrafią”.

Strumia posunął się jednak jeszcze dalej. Stwierdził, że to

mężczyźni są obecnie dyskryminowani w nauce. Na poparcie tej tezy przytoczył kilka tytułów prasowych, takich jak „Oxford University extends exam times for women’s benefit, Italy: free or cheaper university for STEM female students”, czy też „Scholarships for women”. Przypomniał też wciąż obowiązującą międzynarodową Konwencję o Pracy Przymusowej, która przewiduje, że do pracy przymusowej mogą być kierowani tylko mężczyźni.

Pod koniec swojego wystąpienia Strumia stwierdził, że osoby kończące studia na wydziale fizyki są osobami z górnego przedziału IQ. „Mężczyźni mają IQ podobne do kobiet, ale standardowe odchylenie jest u nich o około 15% większe” – czytamy na slajdzie Strumii. Oznacza to, że wśród mężczyzn jest więcej osób bardzo inteligentnych, ale też więcej osób bardzo mało inteligentnych. Przypomniał też nazwiska kilku mężczyzn, którzy stracili pracę za poglądy oraz, że w 2016 roku CERN został bezpodstawnie oskarżony przez działaczy LGBT o homofobię.

Na ostatnim slajdzie Strumii czytamy: „Fizyka nie jest seksistowska i skierowana przeciwko kobietom. Jednak prawda nie jest ważna, gdyż stała się ona częścią wojny, która przyszła do nas z zewnątrz. Nie jest jasne, kto w tej wojnie wygra. PS. Wiele osób mówiło mi, bym nie wygłaszał tego wystąpienia, gdyż jest to niebezpieczne. Jako student napisałem, że supersymetria w skali elektroslabej nie działa. I przeżyłem. Mam nadzieję, że znowu się zobaczymy”.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: TheGuardian.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl